

Kaczmarek, Michał

"Die Konsersen der Zisterzienser.
Untersuchungen über ihren Beitrag zur
mittealterlichen Blüte des Ordens",
Michael Toepfer, Berlin 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 78/1, 115-121

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

96 osad, w tym 16 nowych. W pierwszym etapie dosiedlono północną część Szarysza, szczególnie dorzecze Torysy. W drugiej połowie XVI w. przybyło tam wielu Rusinów (*Rutheni*). Proces dosiedlania skończył się wcześniej niż gdzie indziej, już na początku XVII w. Być może na prawie kopaniarskim dosiedlano dolinę Popradu.

Szósty rozdział poświęcił Beňko stolicy zemplńskiej. W dobie przedhistorycznej są wzmianki o osadach: Topolovka, Sedliská, Zbudza. O osadnictwie na prawie zwyczajowym, rodzimym źródła informują już pod koniec XII w., w dolnej i środkowej części Zemplina. W r. 1268 wymieniono już Dlhe Pole (s. 243). I na tym terytorium działali Drugethowie. Dosiedlanie na prawie zwyczajowym zakończyło się już z początkiem XIV w.; w wyniku tej akcji wzrosła ilość osad w dorzeczu Ondavy, Ondavky, Laborca, Udavy. Pierwsi osadnicy niemieccy pojawili się na tym terenie też w pierwszej połowie XIV w. Autor widzi tam nawet osadników z Polski. Wiele nowych osad założyli magnaci z Perina. W połowie w. XV skończono już dosiedlanie tych ziem. Osadnictwo wołoskie (druga połowa XIII i XIV w.) pod względem etnicznym było przeważnie złożone z Rusinów. Wielu z nich było w służbie Jana Drugetha (s. 266). Niektóre wsie w ciągu krótkiego czasu zmieniły nazwy. Píše też autor o przywileju polskiej Dołżycy; na prawie podobnym do niej zakładano i inne osady. Dołżycę założono w 1548 r. z ramienia starosty sanockiego; wójtem został Maksym Romaniecki. Autor omówił uposażenie zasadzcy i przywileje mieszkańców, korzystając z urbarza klucza humieńskiego. Na tym terytorium dosiedlano osady zwykle żywołem ruskim.

W zakończeniu omówiono modyfikacje prawne na poszczególnych terytoriach, które gwarantowały szybszy rozwój osad. Książkę wzbogacają mapy: północnej Słowacji oraz poszczególnych komitatów. Uwzględniono na nich topografię osadnictwa z okresu przed powstaniem państwa Wielkomorawskiego i w czasie jego istnienia, zaznaczono tam również wyniki odkryć archeologicznych ostatnich lat. Następnie przedstawiono osadnictwo na prawie zwyczajowym, rodzimym i niemieckim, osady przechodzące z prawa niemieckiego na wołoskie oraz z wołoskiego na kopaniarskie-zarebnicze i inne. Tak znaczne zróżnicowanie nie sprzyja jasności obrazu, ale ma duże znaczenie poznawcze.

W sumie pracowicie i nowatorsko potraktowana synteza osadnictwa północnej Słowacji jest pierwszą tego rodzaju całościową monografią, szkoda tylko, że tak interesujący tom wydano w nakładzie zaledwie 1000 egzemplarzy, co utrudni dostęp do tej pozycji w naszym kraju.

Julia Radziszewska

Michael Toepfer, *Die Konversen der Zisterzienser. Untersuchungen über ihren Beitrag zur mittelalterlichen Blüte des Ordens*, „Berliner Historische Studien” Bd. 10: Ordensstudien IV, Duncker und Humblot, Berlin 1983, s. 268.

„Gdyby zaś warunki miejscowe, albo ubóstwo kazały braciom własnoręcznie zbierać plony, niechaj się tym nie martwią, bo właśnie wówczas są prawdziwymi mnichami, jeśli żyją z pracy rąk swoich, jak Ojcowie nasi i Apostołowie” — pouczał św. Benedykt w regule (XLVIII). Na przestrzeni już bez mała dwu tysięcy lat *opus manuum*, obok *opus Dei*, wpływa decydująco na rozwój form życia wewnętrznego we wspólnotach chrześcijańskich. Poglądy na pracę włączali do swoich programów twórcy nowych rodzin zakonnych, bądź reformatorzy już istniejących. W zależności od zajmowanego w tej kwestii stanowiska, jedne zgromadzenia przeżywały lata bujnego rozkwitu, gdy tymczasem inne, nie nadążając za duchem czasów, traciły społeczne uznanie i stopniowo podupadały.

Jest zatem w pełni zrozumiałe, że w płaszczyźnie ekonomicznej poszukuje się klucza do rozpoznania i wyinterpretowania wielu znaczących zjawisk w dziejach wspólnot zakonnych. Do tego też nurtu w historiografii kościelnej nawiązał ostatnio Michael Toepfer, który w ramach programu badań nad cystersami, realizowanego w Friedrich-Meinecke-Institut na Uniwersytecie Berlińskim, przedstawił rozprawę poświęconą konwersom.

Już na samym wstępie autor ocenił nad wyraz krytycznie stan dotychczasowego piśmiennictwa, wskazując na zawężenie perspektywy i jednostronne potraktowanie dziejów cystercjanizmu. Zbyttnia koncentracja uwagi na programie i zasadach prawnych, jakie formułowali twórcy odnowy życia monastycznego sprawiła, że niemal zupełnie został pominięty problem faktycznej realizacji reformy w poszczególnych klasztorach. W związku z tym wyrosła przeszkoda na drodze do rekonstrukcji rzeczywistego obrazu przeszłości zakonnej, z uwzględnieniem dynamiki przemian zachodzących w dłuższych odcinkach czasowych. Do zaniebdywanych przez historiografię zagadnień należą, zdaniem autora, powstanie i rozwój gospodarki cysterskiej, z uwzględnieniem wszelkich uwarunkowań i zróżnicowania czasowo-przestrzennego. Szczególnie wiele legend narosło wokół zasad, na jakich zorganizowano produkcję w majątkach klasztornych, w oparciu o pracę konwersów; im też Toepfer poświęcił swoją rozprawę.

W pierwszej, stosunkowo obszernej części autor dokonał przeglądu dorobku naukowego w tym zakresie. Wprowadzając układ problemowy, w sposób przejrzysty zebrał i usystematyzował dotychczas głoszone poglądy, odsłonił punkty szczególnego zainteresowania, uwypuklił rozbieżności dyskusji, wskazał na nieporozumienia narosłe wokół samego pojmowania konwersji i okoliczności wykształcenia takiej formy uczestnictwa w życiu wspólnot monastycznych. Kolejno zatrzymał się nad miejscem konwersów w obrębie społeczności klasztornych, pochodzeniem, statusem prawnym, zakresem działalności w ramach gospodarstw klasztornych, zmiennym stanem liczebnym, wypadkami przestępstw i wystąpień a wreszcie upadkiem instytucji. Źródłem wielu kontrowersji były, zdaniem autora, mylące ustalenia Kassiusa Hallingera, który praktykowane przez poszczególne rodziny zakonne formy konwersji wtłoczył we wspólne ramy prawno-instytucjonalne. Dla uzyskania pełnej jednoznaczności Toepfer zaproponował, aby w odniesieniu do cystersów określać tym mianem wyłącznie braci, którzy wchodzili w skład konwentu, nie uzyskując jednakże statusu mniszego (s. 20).

Różnice poglądów pojawiły się również przy próbie określenia pobudek skłaniających laików do rezygnacji z dotychczasowego życia i wstępowania do klasztorów. Motywów doszukiwano się bądź w sferze wyłącznie religijnej, bądź w stosunkach ekonomiczno-społecznych. Zdaniem Hallingera instytucja konwersów wyrosła z dążeń rodziny klasztornej do bardziej ścisłego włączenia się w życie wspólnot mniszych. Jego główny oponent Ernst Werner twierdził, że wprowadzono nowy rodzaj siły roboczej w celu zapewnienia stabilizacji gospodarczej klasztorom w warunkach kryzysu tradycyjnych form władania ziemią w okresie rozwiniętego średniowiecza. Otóż Toepfer wskazał na wzajemne przenikanie się obu czynników (s. 24, 28—29). Cystersi przyjęli instytucję konwersów w l. 1100/1101, bądź jak stwierdza się w nowszej literaturze przedmiotu nieco później, w drugiej dekadzie XII w. Dla utrzymania ducha reformy, usiłowano stworzyć warunki umożliwiające mnichom gorliwe praktykowanie zasad życia konwentualnego. Ale młoda rodzina zakonna poszukiwała równocześnie sposobów zabezpieczenia się przed powrotem do sytuacji kryzysowej, w jakiej znalazły się stare domy benedyktyńskie, wobec zbyttniego uzależnienia gospodarki od czynnika świeckiego. Samowystarczalność cystersów, uzyskana dzięki pracy braci-robotników, umożliwiła eliminację jednych składników, jako nierentownych, a przekształcenie innych i dostosowanie do nowych warunków w systemie władztwa gruntowego klasztorów.

Historycy zakonu charakteryzowali dotąd konwersów, jak pisze autor, głównie na podstawie przekazów normatywnych, jak „*Usus conversorum*” i „*Regula conversorum*” (s. 31 i n.). Mieli to być niewykształceni, pochodzący z nizin społecznych robotnicy, którzy zatopieni w modlitwie wykonywali z pokorą najcięższe prace fizyczne. Wyidealizowany ich wizerunek został następnie upowszechniony w syntezach, leksykonach i podręcznikach.

Pierwszego wyłomu w tradycyjnym spojrzeniu na konwersów dokonał, zdaniem autora, na początku lat pięćdziesiątych Hans Wiswe, ale też spotkał się wówczas z krytyką. Następnie Jacques Dubois skierował uwagę na nierozpoznane dotąd zasoby źródeł wytworzonych w poszczególnych klasztorach, które odsłaniają rzeczywisty stan gospodarki cysterskiej. Jednakże — konkluduje Toepfer — mimo zarysowania się nowych perspektyw poznawczych historiografia zakonna w badaniach nad dziejami cystersów brnie nadal utartym szlakiem.

Podjmując własne studia autor nawiązał do odkrywczych, inspirujących poglądów Dubois. Przede wszystkim rozszerzył podstawę źródłową, wychodząc poza rozpoznaną już grupę przekazów normatywnych, które obowiązując w całym zakonie nie uwzględniały należycie specyfiki regionalnej. Zwrócił zatem uwagę na teksty hagiograficzne i nekrologi, tworzone zgodnie z potrzebami lokalnymi wspólnot klasztornych. Zastrzegł się jednak, że zawierają one jedynie w wąskim zakresie oczekiwane informacje. W warunkach funkcjonowania gospodarki własnej w opactwach cysterskich niewiele było również okazji do wydawania rozporządzeń na piśmie, a obszerne zespoły akt pochodzą dopiero z w. XV i następnych, czyli okresu, gdy instytucja konwersów już przeżywała zmierzch. Podstawowy zasób źródeł w badaniach Toepfera tworzą więc zbiory wydanych drukiem dokumentów klasztornych. Wobec jednostronnego charakteru źródeł typu dyplomatycznego, z licznego grona braci pojawili się w nich jedynie ci, którzy skierowani do zajęć wymagających stałego kontaktu z otoczeniem, występowali publicznie przy okazji różnych transakcji, bądź rozstrzygnięcia sporów. W trakcie przeglądu źródeł pod kątem ich przydatności w badaniach nad instytucją konwersów, autor stopniowo zdaje się jakby tonować zgłoszoną na wstępie optymistyczną wizję nowych perspektyw poznawczych. Do przedstawionej oceny należy jednak zgłosić zastrzeżenie. Negatywna ocena przydatności nekrologów, równoznaczna z odrzuceniem ich już w trakcie wstępnej kwalifikacji, wydaje się mocno przedwczesna, przynajmniej w konfrontacji ze znanymi przekazami ze Śląska. Informacje zawarte w dostępnym materiale prozopograficznym nie zrewolucjonizują zapewne współczesnej wiedzy historycznej w interesującym autora zakresie. Jednakże rozszerzając szczupły zasób wiadomości, utwierdzą i w niejednym uzupełnią znany już obraz stosunków wewnątrz wspólnot klasztornych. Dla przykładu księga zmarłych opactwa w Kamieńcu, aczkolwiek sporadycznie, ale mimo wszystko o wiele szerzej aniżeli zasoby archiwalne, informuje o pochodzeniu konwersów, określa pozycję społeczną i zawodową ich rodziców, wskazuje na zajęcia i funkcje sprawowane w klasztorze.

Wykorzystując wszystkie dostępne rodzaje przekazów Toepfer zebrał też dane socio-historyczne w możliwie szerokim terytorialnie zakresie. Wobec znacznego rozprzestrzenienia zakonu uznał za niezbędne objęcie poszukiwaniami klasztorów rozrzuconych w Europie Zachodniej i Środkowej. Ale obfitość zasobów źródłowych skłoniła go do wyboru grupy opactw, które stanowiłyby przedmiot szczególnego zainteresowania. Dopiero w oparciu o wyniki studiów nad instytucją konwersów w tych kilku placówkach, objąłby autor w dalszej kolejności badaniami poszczególne regiony Europy. Sformułowane zasady umożliwią porównanie stosunków panujących wewnątrz wspólnot klasztornych w różnych zakątkach kontynentu. W konsekwencji przyjęta metoda, dzięki jej właściwościom kontrolującym, powinna doprowadzić przy formułowaniu wniosków końcowych do rozróżnienia tego co przypadkowe od tego co istotne i typowe dla całej społeczności konwersów. Ale interesujące spostrzeżenia może również nasunąć ponowne przewertowanie, już z nowej perspektywy, uzyskanej w wyniku badań szczegółowych nad wybranymi klasztorami, całego ustawodawstwa cysterskiego, uwzględniającego przecież istniejące realia w życiu zakonnym.

Wypracowane na wstępie założenia zadecydowały o konstrukcji, jaką autor przyjął w zasadniczej części pracy. W pierwszej kolejności rozpoznał sytuację konwersów w ośmiu wybranych klasztorach, w Altenbergu, Salem, Pforcie, Himmerod, Raitenhaslach, Heinie, Heisterbach i Marienstatt. Skupił zatem uwagę na domach zakonnych z terenu Niemiec, prezentując jednakże placówki z całego niemal ich obszaru od Jeziora Bodeńskiego, aż po północny skraj Lotaryngii i Hesji. Wybrane do badań sondażowych klasztory różniły się ponadto filiacją, czasem założenia, a także znaczeniem, jakie zdołały osiągnąć w rodzinie zakonnej. Uzyskawszy wgląd w rzeczywistą sytuację konwersów cysterskich autor, zgodnie z przyjętym programem, dokonał reinterpretacji aktów prawodawczych: „Exordium parvum”, „Instituta Generalis Capituli”, „Usus conversorum” oraz statutów Kapituły. Następnie przedstawił sytuację braciszków w klasztorach z wybranych regionów Europy; począwszy od burgundzkiej kolebki cystercjanizmu, kolejno zwrócił uwagę na północno-wschodnią Francję, wyspy brytyjskie, zachodnie i południowe Niemcy, kraje alpejskie oraz Dolną

Saksonię. W odrębnym rozdziale ujął zagadnienie roli cystersów w żeńskich domach zgromadzenia cysterskiego.

Dzięki tym imponującym studiom szczegółowym uzyskał Toepfer solidną podstawę do charakterystyki instytucji konwersów. Ukazał ich wybitny wkład w rozwój potęgi gospodarczej zakonu, burząc jednocześnie, punkt po punkcie, obraz wyidealizowany, utrwalony w piśmiennictwie zachodnioeuropejskim. Ale nie zadowolił się przedstawieniem stosunków wewnątrz-zakonnych, uwzględnił również ich związki i kontakty z miejscowym środowiskiem społecznym. Utworzenie zakonu zbiegło się z powstaniem sprzyjającej koniunktury w rozwoju ekonomicznym Europy średniowiecznej, co się wyraziło między innymi we wzroście podaży siły roboczej. Cystersi zdolali wykorzystać zaistniałą sytuację, tworząc nowy model gospodarki klasztornej, oparty na pracy własnej konwentu. Wprowadzenie instytucji konwersów umożliwiło przy tym korzystne ukształtowanie stosunków w obrębie wspólnot, między członkami „nieprodukcyjnymi” „produkcyjnymi”. Bracia, nie obciążeni rodziną, stworzyli swoistą warstwę osłaniając mnichów przed zbędnymi kontaktami ze światem zewnętrznym. Pod względem pochodzenia stanowili grupę heterogeniczną, reprezentowaną przez wszystkie odłamy społeczeństwa. Wstępując do zakonu kierowali się motywami religijnymi, ale przyświecały im także względy bardziej doczesne, jak pragnienie awansu społecznego i możliwość sprawdzenia swoich sił w życiu aktywnym. W przeciwieństwie do wychowanych w klasztorach mnichów wnosili duży zasób wiedzy realnej i doświadczenia życiowego, które dzięki udzielonym im środkom oraz przyznanej inicjatywie mogli rozwijać w nowym środowisku. Identyfikacja własnych aspiracji z interesem ogólnozakonnym dostarczyła silnej motywacji do pracy dla dobra całego zgromadzenia. Oddając zatem na użytek wspólnoty swoje kwalifikacje, talent organizacyjny, wiedzę ekonomiczną w wysokim stopniu przyczynili się, zdaniem autora, do stworzenia trwałych podstaw materialnych pod rozwój zakonu.

Jednakże nawet w okresie największego rozkwitu instytucji konwersów ich liczba nie osiągnęła poziomu, który zapewniałby pełną obsadę wszystkich stanowisk produkcyjnych w majątkach klasztornych. Dlatego po pierwszych doświadczeniach praca ręczna rychło została przerzucona na najemną siłę roboczą, a konwersom wyznaczono zadania kierownicze i nadzorcze. W obrębie opactw, poza sprawowaniem opieki nad gośćmi i chorymi, zarządzali oni warsztatami pełniąc również funkcje mistrzów instruujących zatrudnionych tam pracowników. Spośród nich rekrutowali się budowniczości kompleksów klasztornych. Dzięki ich umiejętnościom i przedsiębiorczości mógł zakon cysterski wykorzystać powstałą w XII w. pomyślną koniunkturę w górnictwie i przystąpić zarówno do wydobywania węgla, rud i soli, jak i przetwórstwa uzyskanych kopalin. Powszechnie w zakresie przydzielanych im obowiązków znajdował się zarząd dworami wiejskimi i miejskimi, które w gospodarce klasztornej spełniały rolę ośrodków wytwórczości i dystrybucji. Zajmowali się też handlem, poszukując rynków zbytu dla produkcji klasztornej. W zastępstwie opata i konwentu spełniali ponadto szereg czynności prawnych, między innymi w zakresie obrotu ziemią, a w sprawach spornych występowali przed sądem w roli pełnomocników.

Polemizując z poglądem o niewykształconych braciszkach pędzących w pokorze swój pracowity żywot autor popadł, jak się wydaje, w drugą skrajność, tworząc nową legendę historiograficzną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uznanie i stanowisko zajmowane w obrębie społeczności klasztornej dało się zmierzyć rodzajem i zakresem wsparcia modlitewnego, jakiego cała wspólnota była gotowa udzielić każdemu z członków za życia i po śmierci. Tymczasem nekrologi, rejestrujące powinności wobec zmarłych, nie zdają się potwierdzać przekonań Toepfera. Odwołując się ponownie do mortuarza z Kamieńca stwierdzić można, że w przedziale czasowym od połowy XIII w. do 1405 r. zostały udokumentowane zgony 160 mnichów i 135 konwersów. W świetle tych danych liczbowych jakże przedstawia się zakres opieki duchowej, jaką członkowie konwentu zdolali zapewnić swoim bliskim? W nekrologu zapisano 662 imion, a niekiedy nawet dalszych członków rodzin mniszych. Równocześnie przyjęto i odnotowano tylko w 29 przypadkach zobowiązanie wobec konwersów, głównie

za zmarłych rodziców, a już tylko parokrotnie — za rodzeństwo. Dysproporcja jawnie dyskryminująca w opactwie kamienieckim braciszków jest aż nader widoczną.

Zjawisko depresji demograficznej, kryzys ekonomiczny i społeczny w Europie XIV w. wpłynęły niekorzystnie na dalszy rozwój zakonu cysterskiego. Wobec znacznego spadku ludności, w warunkach, gdy rozwijające się miasta, a w nich zakony mendykanckie przyciągały swoją atrakcyjnością, ustał niemal zupełnie napływ nowych konwersów. Dane liczbowe zebrane przez Toepfera potwierdzają w pełni stan pogłębiającego się upadku. Na liście klasztorów, w których nastąpił w tym czasie spadek powołań, znalazł się także Henryków. Autor odnotował za Heinrichem Grügerem, że w opactwie śląskim przebywało w 1336 r. 44 mnichów i 30 konwersów. Mimo, że przytoczone wielkości nie zdają się niczym wyróżniać, jednak i w tym przypadku po przewertowaniu źródeł pochodzenia miejscowego nasuwają się odmienne wnioski. Odwołując się do przykładu sąsiedniego Kamieńca, wskazać należy na dokument z 1359 r. („Urkunden des Klosters Kamenz”, hrsg. von P. Pfothenhauer (CDS Bd. X), Breslau 1881, nr CCXLIV, s. 195), w którym nadmieniono, że w skład konwentu na ogólną liczbę 80 członków wchodziło 40 mnichów. A zatem przynajmniej w połowie XIV w., czyli w okresie najbardziej pomyślnym dla domu nad Nysą, stwierdza się tę samą w przybliżeniu wielkość cenobium, co i w Henrykowie. Przytoczone w rozprawie dane z terenu Śląska określają, jak się wydaje, przeciętny stan liczebny klasztorów w okresie pełnego rozwoju zakonu cysterskiego w tej części Europy (por. J. Kłoczowski, „Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich”, [w:] „Kościół w Polsce” t. I, Kraków 1966, s. 424 n.). Również w XIV w. nie ujawniły się jeszcze na tym obszarze znaczniejsze dysproporcje pomiędzy dwoma podstawowymi grupami w obrębie konwentów. Rzeczywiste załamanie się instytucji konwersów nastąpiło dopiero w XV w., a zatem ze stuletnim opóźnieniem w stosunku do zjawisk zaobserwowanych w cystercjanizmie zachodnioeuropejskim. Wykazywane prawidłowości znajdują potwierdzenie w zasobach miejscowych nekrologów. Kamieniecka księga zmarłych w przedziale czasowym od połowy XIII w. do 1405 r. przechowała wzmianki obituarne, jak już nadmieniano, poświęcone 160 mnichom i 135 konwersom. Dopiero w okresie następnym, czyli w XV i na początku XVI w. (do reformacji) spadła raptownie do 18 liczba wpisów odnoszących się do konwersów, wobec 130 upamiętniających zgony mniszę. Te same relacje liczbowe uzyskał Grüger w trakcie znanych przecież Toepferowi badań nad nekrologiem henrykowskim.

Jednakże nie sporny charakter części poglądów pobudza czytelnika polskiego do krytycznego spojrzenia na całą pracę. Zastrzeżenie, a może przede wszystkim zdziwienie, wywołuje przekonanie autora, że po zakwestionowaniu tradycyjnego wizerunku konwersów cysterskich rozwinął badania w zupełnie nowym kierunku, dochodząc do oryginalnych ustaleń. Szczegółowe porównanie scharakteryzowanego w części pierwszej dorobku historiografii zachodnioeuropejskiej z wynikami uzyskanymi w trakcie samodzielnych studiów, może rzeczywiście utwierdzić czytającego w tym przekonaniu. Osiągnięto bowiem znaczący, czy wręcz wybitny postęp w zakresie zarówno dopracowania bardziej skutecznych metod źródłoznawczych, jak i uzyskanych na tej drodze konkretnych wyników.

Wątpliwości pojawiają się, gdy wyniki uzyskane przez Toepfera porówna się z plonem ożywionej dyskusji, jaka w nauce polskiej toczyła się na ten sam temat od początku XX w., ze szczególnym nasileniem w latach pięćdziesiątych. W Poznaniu pod kierunkiem Kazimierza Tymienieckiego i w Warszawie pod kierunkiem Tadeusza Manteuffla rozwijano intensywnie studia nad cystersami w Europie środkowo-wschodniej. Wszakże i polskim badaczom chodziło o zweryfikowanie, upowszechnionego w dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej tradycji historiograficznej, idyllicznego obrazu stosunków gospodarczo-społecznych jakie miały panować w obrębie włości cysterskich. W odniesieniu do tej części kontynentu europejskiego obowiązujący w historiografii punkt widzenia zyskiwał ponadto wydzźwięk polityczny, aktualny w sytuacji narodowej i społecznej Polaków w XIX i pierwszej połowie XX w. Przyjęło się uważać, że cystersi niemieccy budując klasztory na ziemiach barbarzyńskich Słowian, wprowadzali

niejako automatycznie wzory organizacyjne określone przepisami zakonnymi, a podejmując działalność kolonizacyjną w szybkim tempie przekształcili pustynię cywilizacyjną w kraje rozwinięte ekonomicznie.

Bez wnikania we wszystkie aspekty toczonej w środowisku mediewistów polskich dyskusji, nie wolnej zresztą od przerysowań charakterystycznych dla pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, a zweryfikowanych w następnych dziesięcioleciach, należy stwierdzić, że już wówczas przyjęto i zrealizowano w znacznej mierze postulaty badawcze, jakie obecnie wysunął Toepfer. Tytułem przykładu wystarczy wskazać znaną autorowi, bo zamieszczoną w spisie literatury rozprawę Stanisława Trawkowskiego (*Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku*, Warszawa 1959). Książka posiada ten walor, że opublikowana stosunkowo później daje szerokie rozeznanie w kierunkach prowadzonych na gruncie polskim studiów, zbiera i sumuje uzyskane w tym zakresie wyniki. Także historyk warszawski poddając zasadniczej rewizji dotąd obowiązujące poglądy na dzieje cysterskie, poszerzył radykalnie podstawę źródłową, kierując uwagę na wszystkie dostępne rodzaje przekazów. Z tego samego względu nie zawężał pola obserwacji do wymienionego w tytule Dolnego Śląska, lecz z myślą o konfrontacji uzyskanego materiału, przeprowadził szerokie studia porównawcze, obejmujące zasięgiem Polskę, Pomorze i ziemie Połabia. Natomiast ze względu na rozpiętość tematyczną badań, którymi objęto całą działalność ekonomiczną klasztorów, instytucja konwersów została potraktowana jako jeden z wielu przedstawionych w tej rozprawie problemów. Jednakże wnioski końcowe niewiele się różnią od tych, jakie ćwierć wieku później uzyskał ponownie Toepfer.

Trawkowski nie podjął badań nad pochodzeniem społecznym braci zakonnych, stwierdził jednakże na marginesie poszczególne przypadki konwersji rycerstwa. Rozporządzając wystarczająco bogatą i zróżnicowaną podstawą źródłową rozwinął natomiast zagadnienie przyjętych i wykonywanych przez nich zadań w ramach gospodarstw klasztornych. Stwierdził stosunkowo niski stan liczebny tej grupy w obrębie poszczególnych konwentów i na podstawie prostego rachunku, jaki po ćwierćwieczu przeprowadził również Toepfer, doszedł do identycznych wniosków, że konwersi 1. obsługiwali kuchnię klasztorną, szpital i dom gościnny, 2. nadzorowali warsztaty klasztorne, zajmując się po części także pracą ręczną, 3. przede wszystkim spełniali w gospodarstwach rolnych czynności instruktorsko-kierownicze. Wzmianki źródłowe dotyczące konkretnych przypadków potwierdziły zasadność sformułowanych na wstępie przypuszczeń, że powierzano im zadania i prace w zakresie ograniczonym do zarządu dobrami.

Natomiast dzięki szerokiemu potraktowaniu tematu i objęciu studiami całokształtu spraw związanych z organizacją własności cysterskiej, uzyskał Trawkowski obraz wzajemnych relacji i powiązań, jakie się wytworzyły pomiędzy poszczególnymi grupami ludności, zatrudnionymi w majątkach klasztornych, w tym również bardziej pełne, aniżeli Toepfer, spojrzenie na funkcje i stanowisko konwersów w obrębie zróżnicowanych społecznie wspólnot. Historyk polski wkroczył zatem w obszar tematyczny, oczywiście w zawężeniu do Europy środkowo-wschodniej w XIII w. i przy uwzględnieniu specyfiki tego regionu, który Toepfer zakreślił dopiero w formie postulatu badawczego (s. 35 n.).

Mimo zgłaszanych uwag, autor pracy o konwersach, podważając utrwaloną w historiografii zachodnioeuropejskiej legendę, dokonał znaczącego postępu w badaniach nad jednym z bardziej istotnych zagadnień w dziejach cystercjanizmu średniowiecznego. Okazało się również, że zasady przyjęte i upowszechnione przez szarych mnichów na peryferyjnych obszarach Europy zachodniej, gdzie jak się mogło wcześniej wydawać zostały podyktowane specyfiką w rozwoju ekonomiczno-społecznym tych ziem, w rzeczywistości posiadały wymiar uniwersalny. Historyk niemiecki dowiódł, że gospodarka cysterska funkcjonowała w ogólnych zarysach na podobnych podstawach, niezależnie od czasu założenia opactwa oraz jego oddalenia od burgundzkich domów macierzystych. Żalować tylko należy, że autor nie włączył do lektury obowiązkowej i nie wykorzystał w należyтым stopniu znanych mu, bo przytoczonych w wykazie literatury, prac Tadeusza Manteuffla, Stanisława Trawkowskiego, czy Teresy Wąsowicz oraz w nie

mniejszym zakresie Kazimierze Tymienieckiego, Heleny Chłopockiej, Zbigniewa Wielgosza i Józefa Krasonia.

Michał Kaczmarek

Aurelio Lepre, *Storia del Mezzogiorno d'Italia*. Volume primo: *La lunga durata e la crisi (1500—1656)*, Liguori Editore, Napoli 1986. s. 318.

Aurelio Lepre, profesor historii nowożytnej na Uniwersytecie w Neapolu, od lat bada struktury społeczne i gospodarkę południa Włoch. Jego najbardziej znaczące prace z tego zakresu to: „Contadini, borghesi ed operai nel tramonto del feudalesimo napoletano” (Milano 1963). „Feudi e masserie” (Napoli 1973). „Terra di Lavoro nell'età moderna” (Napoli 1978). „Il Mezzogiorno del feudalismo al capitalismo” (Napoli 1979).

Opublikowana właśnie „Storia del Mezzogiorno” stanowi syntezę dziejów społeczno-gospodarczych włoskiego Południa, obejmującą na razie wiek XVI i pierwszą połowę XVII. Użycie tego nobilitującego określenia w pełni uzasadnia zarówno bogactwo zgromadzenia materiału faktograficznego — będącego w dużej mierze plonem studiów samego autora, jak i konstrukcja pracy — przypominająca dzieła Fernanda Braudela czy też wielotmową „Storia d'Italia”.

Swe rozważania rozpoczyna Lepre od przedstawienia terenów, na których zachodzić będą analizowane w dalszych częściach pracy procesy, charakteryzujące oddzielnie poszczególne — składające się na pojęcie Mezzogiorno — tereny (Campania, Basilicata, Calabrie, Abruzzi, Molise, Puglia). Następnie kreśli panoramę ich feudalnej struktury społecznej — tak miejskiej, jak i wiejskiej, form produkcji, handlu, kapitału, mentalności, by wreszcie w części trzeciej zająć się systemem władzy — jej strukturą urzędniczą, formami sprawowania, środkami przymusu, którymi dysponowała (wojsko, system karny) oraz ideologią. Stosunkowo często w tych partiach tekstu oddaje głos ówczesnym pisarzom i publicystom konfrontując ich sądy na temat otaczającej ich rzeczywistości z wynikami własnych analiz.

Zebrany materiał posłużyć ma następnie do skonstruowania modelu formacji społeczno-gospodarczej Mezzogiorno w czasach nowożytnych. Inspiracji teoretycznej, poza klasykami marksizmu, dostarczyła tu przede wszystkim „Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego” Witolda Kuli oraz analogiczna próba modelowego ujęcia feudalizmu opracowana na materiale normandzkim przez Guy Bois („Crisse du féodalisme”, Paris 1976). Adaptację tych wzorów dla potrzeb analizy włoskiego Południa utrudnia jednak nie tylko odmiennność realiów polskich czy normandzkich, lecz przede wszystkim zmienność podstawowych elementów południowo-włoskiej struktury społeczno-gospodarczej, zdecydowanie większa racjonalność gospodarowania oraz ciągłe interwencje czynnika politycznego — ingerującego w gospodarkę i powodującego względną płynność struktur społecznych.

Dopiero w dwóch ostatnich częściach pracy pojawia się chronologia — jako element porządkujący narrację, a jednocześnie przedmiot dociekań. Proces szesnastowiecznego wzrostu gospodarczego zakłócają wydarzenia polityczne. Przejście pod panowanie hiszpańskie zmusza miejscowych feudałów do walki o utrzymanie zagrożonych zewnątrz i wewnątrz (czasowe wzmocnienie mieszczaństwa, rewolty na wsi) pozycji. Gwałtowny przyrost demograficzny i towarzyszące mu okresowe nieurodzaje, grożące znacznej części społeczeństwa głodem, prowadzą do poważnego kryzysu lat 1585—1610 stanowiącego podatny grunt dla rewolucyjnej działalności Tommaso Campanelli. Reakcją na obserwowane wstrząsy społeczne jest fala publicystyki zawierającej projekty reform tak politycznych (G. A. Summonte, F. Imperato, C. Tutini, F. Frezza), jak i gospodarczych (C. Tapia, A. Serra, G. M. Novario).

W fazę zasadniczego kryzysu Mezzogiorno wchodzi jednak dopiero w latach 1647—1656. Rewolta antyhiszpańska (powstanie Masaniella) i będące jej konsekwencją represje oraz